

LUD

Jedynie pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 5\$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Kurytyba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Kurytyba—Caixa Postal 155—Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5\$000. — Ogłoszenia płacić się zawsze z góry, inaczej nie umieszczają się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jurnal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, R. Piekarza—Kubisa.

Gen. Plinio Tourinho Pogłoski o zajęciu Gdańska Francja i Włochy

przedstawicielem Parany w Stolicy Brazylii

Stolica Parany przeżywała w ciągu ostatnich tygodni wiele wzruszających a niezwykle tłumnych manifestacji, w których ludność Kurytyby okazała gotowość i poświęcenie dla wielkiej sprawy odrodzenia Ojczyzny.

Pomimo ostatecznego zwycięstwa Rewolucji, sprawa odrodzenia Brazylii nie jest dokonana. Rewolucja zrzucając marotrwały, dawny rząd, usunęła to wielką przeszkodę w naprawie państwa, i dopiero obecnie może przystąpić do utworzenia nowego, dbającego o dobro całego narodu, nowego rządu.

W niezwykle ważnej tej sprawie współpracować będzie przy boku Rio Grande do Sul, Minas Geraes i Parahyby także i Parana.

Lecz komu powierzyć ten zaszczytny, ale zarazem odpowiedzialny urząd?

Kto zyskał sobie zaufanie ludności Parany?

Niedługo musiał zastanawiać się nad tem lud paranański.

Oto w ubiegłą środę ludność w ogromnej liczbie zebrała się przed „Centro Civico 5 de Outubro” na ulicy Quinze w Kurytybie, by, nie tylko okazać cześć i wdzięczność generałowi Plinio Tourinho jako temu który pierwszy stanął w Paranie na czele tych, którzy z orężem w ręku stanęli, by położyć tamę złu, i dokonać odrodzenia Parany, ale również by wodzowi swemu okazać nieograniczone zaufanie, by uczynić go oredownikiem swoich spraw paranańskich w wielkim uście tworzenia się rządów całej Republiki.

W imieniu zebranych tłumów przemawiał do Generała Plinio Tourinha, Major Antonio Viegas da Silva wyrażając życzenie ludności.

Wzruszony generał Plinio Tourinho odpowiedział:

WZRUSZAJĄCA MOWA PRZEDSTAWICIELA PARANY

Ludu Paranański! Głęboko jestem wzruszony niezwykłymi manifestacjami, które obecnie urządzacie; oddając cześć mojej osobie, pragniecie przez to uoczyć wszystkich tych, którzy dali początek zwycięstwa Rewolucji, walcząc już w pierwszych polityczkach z nieprzyjaciółmi; nie jestem mówcą, pozwólcie mi jednak mówić w tej formie, wy, którzy tworzyacie naród a przez to jesteście najwyższą władzą.

Przyjmuję wasze hołdy jako należne Garnizonowi Wojskowemu, któremu mam szczególne do wódzkie na skutek zaufania, ja-

kiem mnie wyróżnili moi waleczni dowódcy, a nie zaś jako złożone dla mojej osoby, ponieważ nie zasługuję na nią więcej, jak tylko na cześć żołnierza, który spełnił swój obowiązek wobec Ojczyzny i wobec Republiki!

Nie wiele zrobiłem, tylko poprowadziłem wasze dążenia do wywalczenia naszej wolności i naszych praw lekceważonych, ponieważ coraz więcej przekonywałem się, że Rewolucja dla przywrócenia porządku ukrywała się w sercu Brazylii, a szczególnie między wami, którzy jesteście częścią tego serca.

Nie sądzicie, ażebym pragnął ukraść wasze wylewy uczuć, albo uciekać przed obowiązkiem rozgłaszania waszej chwały, waszemu życiu od początku walki do dawali mi zachęty waszą solidarnością, waszemu poświęceniem, przejawiającem się w różnych formach materialnej pomocy, a świadczącej dobitnie o uczuciach wewnętrznych i szlachetności waszego ducha od owej chwili, gdy w czesnym ranem w dniu 5 go października zatrzęsła nad wami chorągiew wielkiej Rewolucji!

Wasza odwaga, wasz patriotyzm, wasz wielki udział w spełnieniu obowiązków wobec Republiki, lepiej określił, niż to ja potrafię, mój przeznaczony wódz i towarzyszył Generali Getulio Vargas w owej niezapomnianej chwili, którą wygłosił w pałacu rządowym w dniu swego przybycia do stolicy Parany.

Niczego nie pominąłem, ażeby tylko moja droga Parana mogła mieć godne przedstawicielstwo w Rio de Janeiro w czasie urzędowości rewolucyjnych, które się zapowiadają; zawsze uważałem, że powinniście być reprezentowani w Rio przez waszych reprezentantów, lecz nigdy nie przypuszczałem, że ten zaszczyt na mnie spadnie, zaszczyt waszej wspaniałomyślności wyrażony we wzruszających słowach przez waszego wodzów, a mego drogiego towarzysza walki pułkownika Antonio Viegas da Silva.

Dziękuję wam serdecznie za hołdy i przyrzekam wam, że przekażę mojemu i waszemu szefowi, Prezydentowi Getulio Vargas, waszą wolę, wasze postanowienia, wolne wykonywanie waszego zwierzcchnictwa z chęcią zadośćuczynienia waszym szczytnym dążeniem.

Niech żyje Republika! Niech żyje Brazylija! Niech żyje Parana!

Długie, gorące oklaski tysięcy słuchaczy były odpowiedzią na wzruszające słowa skromnego Wodza.

Pogłoski o zajęciu Gdańska

W Kurytybie krąży od kilku dni pogłoska jakoby „Polska zajęła Gdańsk”. Wiadomość ta jednak jest bardzo wątpliwa, bo międzynarodowe agencje radiotelegraficzne nie o tem nie wspominają, choć donoszą o innych ważnych wydarzeniach europejskich.

Podobno pogłoska ta wyszła z kół niemieckich, ale nie wiadomo jaką drogą przyszyła z Europy.

Możliwe jest, że Polska, której traktat wersalski nadał prawo obrony Gdańska w razie zagrożenia mu niebezpieczeństwa ze strony niemieckiej, powzięła jakieś środki bezpieczeństwa w obronie Gdańska w czasie ostatniego wybuchu rewolucji w Niemczech.

Taki jednak krok Polski przewidziany i upoważniony przez traktat wersalski, nie daje bynajmniej powodu do wojny między Polską a Niemcami.

PRASA PÓLNOAMERYKAŃSKA O REWOLUCJI BRAZYLJSKIEJ

Największy dziennik nowojorski „New York World” zamieścił długi artykuł o obecnej sytuacji w Brazylii.

Po podaniu przebiegu rewolucji, która skończyła się zrzuceniem rządów p. Luiza Washingtona, dziennik oświadcza, że uznanie nowych rządów w Brazylii przez Stany Zjednoczone Północnej Ameryki zależy jedynie od tego, czy nowy rząd zobowiąże się do spełnienia zobowiązań finansowych przyjętych przez rząd poprzedni.

Następnie „New York World” oświadcza, że zgodnie z ustaleniem precedensu: Stany Zjednoczone wydały zakaz sprzedaży broni rewolucjonistom.

Stany Zjednoczone były też poinformowane o słabości poprzedniego rządu federalnego.

Wreszcie amerykański dziennik dodaje, że najtrudniejszą sprawą nowego rządu będzie rozwiązanie kryzysu kawowego.

KONFERENCJA WODZÓW REWOLUCJI

W Rio de Janeiro prezydent Dr. Osvaldo Aranha i generał Juarez Tawora odbyli długą konferencję.

15 LISTOPADA WIELKI POCHÓD WOJSK WSTOLICY BRAZYLJI

W dniu 15 listopada odbył się na ulicach w Rio de Janeiro wielki pochód wojsk rewolucyjnych.

W ostatnich dniach nadeszły z Europy niewyśnione wiadomości o naprężeniu stosunków pomiędzy Francją a Włochami. Nie jest to nic nowego, lecz raczej tylko jedną kroplą więcej w długiej walce jaka się toczy przy stołach dyplomatycznych Francji i Włoch.

Prawdopodobnie chodzi o zerwanie konferencji w sprawie proponowanej umowy ograniczenia zbrojeń morskich pomiędzy tymi obydwojoma państwami.

Pomimo to, rosnącej antypatii pomiędzy obydwojoma państwami nie należy lekceważyć, bo właśnie nienawiść rodzi sojusze i pcha do walki.

Oddalające się od Francji Włochy, zbliżają się coraz więcej ku Niemcom, które znowu zagrażają Polsce.

Nieporozumienia pomiędzy Francją a Włochami datują się od kilku lat a nawet sięgają ostatniej światowej wojny. Zwycięzając w ostatniej wojnie przy boku Francji, Włochy, domagały się takich samych praw i przywilejów, jakie uzyskała w wojnie Francja.

Powojenne Włochy, pozbywszy się groźnego rywala od wschodniej strony, jakimi były Austro-Węgry, usadowiły się mocno na morzu Adriatyckim, a także we wschodniej części morza Śródziemnego.

Natomiast zachodnia strona morza Śródziemnego, która dzieli Włochy od bogatych kolonii wybrzeża afrykańskiego pozostała w rękach Francji.

Wybrzeża afrykańskie, które również zajmuje Francja, na dają się wspaniale na kolonizację nadwyżki ludności włoskiej. Już tam zresztą osiedliła się spora liczba emigrantów włoskich.

São Paulo

Komendantem 2go Rejonu Wojskowego z siedzibą w São Paulo został zamianowany generał Isidorio Dias Lopes.

Więźniowie polityczni z São Paulo zostali przewiezieni do Sanatorium.

Tymczasowy rząd Stanu S. Paulo wydał cyrkularz, polecający przemysłowcom utrzymać pracę w fabrykach.

Do São Paulo przybył 14-ty Regiment Inflanterii z Rio Grande do Sul, który walczył na froncie paulistańskim.

W szkołach w São Paulo nauka jest zawieszona, ponieważ w budynkach szkolnych zostały rozlokowane wojska.

STOLICA PARANY GOŚCI 3 TYSIĄCE GAUSIÓW

Do Kurytyby przybyła w ostatnich dniach północno-wschodnia kolumna wojsk z Rio Grande do Sul, składająca się

O te to właśnie kolonje czyniły usilne starania Włochy, ale nadaremnie, albowiem Francja silnie stoi i nie myśli o żadnych ustępstwach na rzecz Włoch uważając Afrykę północną za jedno z głównych źródeł swej siły. Pomimo stanowczej odmowy Francji, żądania Włoch nie ustały, owszem, z nastaniem rządów Mussoliniego żądania te owiane są atmosferą groźby.

Drugim powodem naprężonych obecnie stosunków pomiędzy Francją i Włochami — to rywalizacja floty włoskiej z francuską.

Włochy chcą mieć, tą samą ilość okrętów wojennych, co posiada Francja.

Konferencja rozbrojeń morskich w Londynie nie przysłała do skutku właśnie wskutek sprzeciwu Włoch, które nie chciały się zgodzić na to, by Francja miała silniejszą flotę od floty włoskiej.

Oba państwa do niedawnej konferencji londyńskiej wyznaczyły specjalne komisje, które miały uzgodnić stanowisko obydwu państw.

Komisje jednak już od pierwszych zebrań postawiły żądania wygórowane, posiadzenia się przewlekły, ociągały, zawieszaly aż wreszcie się zupełnie urwały.

Trzecim wreszcie powodem, który wpływa na urabianie się nieprzychylnych stosunków pomiędzy obydwojoma państwami to skrajne formy rządów: we Włoszech silna dyktatura Mussoliniego zaś we Francji silne rządy republikańskie.

GENERAL NEPOMUCENO COSTA UWIEJZONY

Generał Nepomuceno Costa, który stał na czele wojsk byłego rządu we Florianopolis, został uwięziony wraz z swym sztabem na statku „Itaçuca”.

Przy aresztowaniu Nepomuceno Costa znaleziono 550 kontów, przeznaczone dla żołnierzy, którymi generał Nepomuceno dowodził we Florianopolis.

GERALDO ROCHA NIE ZOSTAŁ ZLIŃCZOWANY, LECZ UWIEJZONY

Wiadomość o zlińczowaniu

Znoje i radości Młodych zdobywców nauki

przez ludność Geralda Rocha nie jest prawdziwą.

Geraldo Rocha w chwili zwycięzania rewolucji w Rio de Janeiro schronił się w swej fazendzie w Paty do Aferez w Stanie Rio.

Dopiero w ostatnich dniach został Geraldo Rocha uwięziony, w chwili gdy usiłował uciec.

PRÓBA BUNTU POLICJI

W ubiegły wtorek w Rio de Janeiro część policji pod wodzą pułkownika Bandeira de Melo z powodu nieporozumień na tle żywności, usiłowała wywołać bunt, który jednakże natychmiast wojsko stłumiło.

SKOŃCZYŁO SIĘ FERIADO

Tymczasowa Rada w Rio wydała nowy dekret znoszący poprzedni dekret który ustanowił feriado od 6 października do 30 listopada. W także znosi dekret, na mocy którego zostały zawieszane do 30 listopada wszystkie czynności, których się nie dokonuje w dniach wolnych od pracy (feriados) przepisanych prawem.

Nowy dekret zawieszania na przeciąg 30 dni, prawo żądania wykonania rozmaitych zobowiązań kupieckich.

TRANZAKCJE BANKOWE

W Rio, Tymczasowa Rada podpisała dekret, który pozwala bankom krajowym i zagranicznym dokonywania transakcyj bankowych, z wyjątkiem kupna papierów wartościowych na eksport, do czego upoważniony jest tylko Banco do Brasil.

REZERWISCI MARYNARKI ZWOLNIENI

Tymczasowy rząd w Rio postanowił rozpuścić rezerwy marynarki, powołanych do wojska jeszcze przez upadły rząd.

DZIELNE KOBIETY RIOGRANDENSKIE UDAJĄ SIĘ DO RIO

Z Porto Alegre udają się do Rio de Janeiro samolotami p. Darcy Sarmanha Vargas małżonka prezydenta Getulio Vargas'a, pani Iracema Neves da Fontoura, małżonka dr. João Neves da Fontoura i p. Heloisa Aranha, małżonka dr. Luiz Aranha.

SKĄD TYLE PIENIĘDZY?

Stwierdzono, że w dniu 22 października były minister Komunikacji, p. Victor Konder doręczył p. Joakimowi Davidowi Ferreira Lima w Florianopolis czek na 500 kontów.

ZŁOTA SZPADA DLA GENE R'EA JUARES TAVORA

W Recife zawiązał się komitet pań, który zajął się zbieraniem składek na zakupienie złotej szpady; drogocenna ta szpada będzie wręczona w podarunku generałowi Juarezowi Tavora.

WARTOŚĆ MILREJSA I CENA KAWY

W Rio de Janeiro dolar notowany był na 9\$300. Cena kawy 7go typu wynosiła — 21\$000. Zanotowano sprzedaż 8970 worków kawy.

Ceny cukru nie notowano z powodu braku pokupu.

NOWI DYREKTORZY KOLEI

Ze stanowiska dyrektora Kolei Żelaznej Central do Brasil został zwolniony dekretem p. Luiz Carlos da Fonseca, a na jego miejsce został zamianowany p. Caetano Lopes.

Na stanowisko dyrektora Kolei Żelaznej Estrada de Ferro Oeste de Minas został powołany p. José Bhering.

NOWY RZĄD W AMAZONAS

General Plinio Tourinho otrzymał z miasta Manaus radiotelegraficzną wiadomość, że utworzył się nowy rewolucyjny rząd w Stanie Amazonas.

Egzaminy, dyplomy, nagrody, wyjazd do rodziców, wakacje — takie oto myśli cisną się toczą w umysłach młodzieży szkolnej. Nadchodzi koniec roku szkolnego. Kończą się żmudne, codzienne lekcje i mozolne zdobywanie wiedzy.

Radość napętna serca młodzieży, bo czeka ich dyplom zdobywców nauki i zasłużony wypoczynek.

Gieszą się i rodzice; wprawdzie, trzeba było opłacać szkołę niekiedy i ostatni grosz ojciec musiał posłać uczącemu się synowi, ale, gdy syn powraca ze szkół, przynosząc chwalne świadectwo zdobytej nauki, szczęśliwi rodzice zapominają o kłopotach, spoglądając z dumą na syna, który kiedyś, dzięki dobytej nauce, stanie się chlubą rodziców, kolonii, a nawet całego narodu.

Po trudach i mozolach, następuje radość i szczęście.

Lecz w ośmy dzień egzaminów; właśnie w tym tygodniu odbywały się egzamina w Kolegium im. Henryka Sienkiewicza w Kurytybie. Jest to najwyższa uczelnia polska w Brazylii, najlepiej oświetlona pod względem poziomu nauki, nie więc dziwnego że jej rozwojem interesuje się wielu a powinni interesować się wszyscy Polacy.

Kończą się rok szkolny dla Kolegium i tak jak i dla innych szkół ciężkim rokiem; w początkowych miesiącach ubiegłego roku szkolnego niepewne ułożenie polityczne przed wyborami utrudniało zgłaszanie się

nie tylko nowych kandydatów, ale nawet starych uczniów Kolegium.

Pomimo to, do Kolegium zapisało się i uczęszczało 54 uczni, pochodzących tak z Kurytyby, Parany, S. Cathariny jak i Rio Grande do Sul.

Zespół sił nauczycielskich w ubiegającym roku szkolnym był tak samo świetny i dobrany jak roku poprzedniego.

Dokładne, zresztą sprawozdanie poda nam jeszcze Zarząd Kolegium.

Oo jednak nas najwięcej uderza; to ostateczne ustalenie i ułożenie programu nauki na przyszłość dla Kolegium. Program nauki dla polskiej młodzieży parańskiej nie będzie narzucony lecz na podstawie obserwacji, doświadczenia obecnych, a fachowych sił nauczycielskich Kolegium będzie opracowany i ułożony w ten sposób, by uczniowie kończący Kolegium wynieśli z niego jak najwięcej wiedzy praktycznej, dostosowanej do miejscowych warunków. Jest to bardzo ważna rzecz, i wielki krok naprzód w postępie Kolegium.

Program ten przebiega się wyraźnie już w obecnych egzaminach.

Pomimo bowiem niezwykłych wypadków politycznych, które obecnie przeżywa nietylko stary, ale i młodzież, egzamina w Kolegium odbywają się z całym rygem, na jakie zasługują nauka. Ostatni to znów; ale im większe mozoły przejście i wysiłki dołoży młodzież szkolna, tem miłsze czekają ją wakacje. P.

W całym Stanie panuje spokój; odbywają się wielkie manifestacje z okazji zwycięstwa rewolucji.

LUIZ WASHINGTON WYJE DZIE DO EUROPY?

W Rio de Janeiro krąży pogłoska, że były prezydent Luiz Washington miał otrzymać pozwolenie od Tymczasowego Rządu za zgodą przywódców «Aliança Liberal», na wyjazd do Europy.

Rodzina byłego prezydenta od chwili wybuchu rewolucji, przebywa w domu byłego senatora Pires Ferreira.

KURS MILREJSA

W Rio Banco do Brasil zanotował następujący kurs milrejsa:

Dolar amerykański	9\$420
Funt szterling	45\$714
Frank francuski	3\$72
Portugalia	\$280
Hiszpania	1\$050
Argentyna	3\$320
Montevideo	7\$680

Kalendarz „LUDU“

w cenie po 2\$000 za egzemplarz można nabyć w Redakcji i u Panów Agentów „Ludu“.

SKARB WYPLAGA PENSJE

Skarb Stanu Parany wypłaca pensje.

W dniu 29 października wypłacał funkcjonariuszom zniesionych obecnie Sekretariatu: Rolnictwa, Komunikacji, Spraw Wewnętrznych, Oświecenia Publicznego i Wydziału Zdrowia Publicznego, dalej Sekretariatów: Fazendy, Przemysłu, Handlu, Głównej Dyrekcji Nauzania, których pensje są ponad 700\$000.

Funkcjonariusze z „Interjoru“ mogą otrzymać swoje pensje za pośrednictwem specjalnego upoważnienia za miesiąc października.

W dniu 31 października otrzymaliśmy pensje „desembargadores“, sędziowie Stolicy i „Interjora“, funkcjonariusze sta-

nowi, którzy jeszcze nie otrzymali pensji za pierwszą połowę października.

WCZORAJ POCZTA PRZYSZŁA

Wczoraj przywieziono z Antoniny do Kurytyby 3 kaminjony pocztowy z Rio de Janeiro i Santos.

RUCH POCZTOWY WZNO WIONY.

Administracja Urzędu Pocztowego w Paranie poczawszy od wczoraj przyjmować będzie i wysyłać wysyłki pocztowe do wszystkich miejscowości w kraju i poza granicą.

Tak samo Poczta przesyłać będzie wysyłki pieniężne.

GODZINY ZAMYKANIA SKLE PÓW W KURYTYBIE.

Prefekt miasta Kurytyby wyda nowe przepisy o zamykaniu sklepów w Kurytybie, według których sklepy tak w zimie jak i w lecie będą zamykane o godzinie 19-tej, włącznie i soboty.

PIERWSZY OKRĘT W DRO DZE DO PARANAGUA

Agencja „Lloyd Brasileiro“ w Kurytybie donosi, że z Rio de Janeiro wypłynął statek „Jaceguay“ dnia 29 października udając się do Buenos Aires.

Statek ten przybędzie do Paranaguá i wyruszy z portu 2-go listopada w dalszą drogę do S. Francisco, Montevideo i Buenos Aires.

KURYTYBA.

W ubiegłą środę wieczorem przed gmachem „Centro Anita Garibaldi“ przy ulicy Quinze odbyła się manifestacja ku uczczeniu pułkownika Antonio Vargas da Silva.

Międzymiastowe połączenia telefoniczne do Paranaguá, Ponta Grossa i Antonina począwszy od 30 października zostają znów oddane do użytku publiczności, bez pozwolenia głównego Quartelu.

Wszedł z druku „PRZYJACIEL RODZINY“ na miesiąc listopad. Zawiera bardzo ciekawe artykuły i wiadomości.



Dr. IZYDOR J. BRZEZIŃSKI
Adwokat, był Promotor w Paranie, przeniosł się do Kurytyby, przy ulicy Conselheiro Barradas 185. Przeprowadza sprawy cywilne, handlowe i kryminalne. Redakcja „Ludu“ z Kurytyby, najniższego nowożeńca.

Przysyłaj numer „Ludu“ z powodu przyjazdów uroczystości: Wazystkich Świątecznych i Dnia Zaduszkiego ukazuje się w przyszły piątek.

Redakcja

GETULIO VARGAS W SÃO PAULO.

Z São Paulo donoszą, że przybył tam prezydent Getulio Vargas witany z wielkim entuzjazmem przez ludność.

Pociąg Prezydenta Getulio Vargasa zmuszony jest zatrzymać się bardzo często na stacjach bo zebrane tłumy uczęszają gorące przyjęcia Prezydentowi.

ZAWIESZENIE BYŁYCH RZĄDOWYCH DZIENNIKÓW W KURYTYBIE.

Nazajutrz po wybuchu rewolucji zostało zawieszona wydawanie dziennika „Republica“ a wczoraj policja zawiesiła „Diario da Tarde“.

Czytelniku! Poradz sasiadowi ażeby zamówił sobie „Ludu“.

WOJSKO PARAŃSKIE OCZE KIwane JEST W RIO

W Rio de Janeiro oczekiwany jest przyjazd wojsk parańskich. Przyjadą one drogą morską na statku „Araranguá“ ażeby wziąć udział w wielkich uroczystościach w dniu 15 listopada.

Wojska riograndeńskie przybyły już do Rio de Janeiro na statku „Aracatuba“.

Również wojska dowodzone przez generała Flores da Cunha z São Paulo i wojska Stanu Minas znajdujące się w Niteroi, udają się na uroczystości do Rio de Janeiro.

OFIARNOŚĆ KOLONIJ POL SKICH THOMAZ COELHO I ORLEANS'U NA RZECZ RE WOLUCJI

Dowiadujemy się, że koloniści polscy z Thomaz Coelho z inicjatywą Kółka Rolniczego zebrał na rzecz rewolucji kilka wozów ofiar, jak: kukurudzy, fazonu, ziemniaków, mandjoki, kasusty i innych artykułów spożywczych.

Tak samo i koloniści polscy z Orleans zebrał wiele ofiar na rzecz rewolucji.

Ofiary przesłano do „Centro Civico 5 de Outubro“ w Kurytybie.

ADWOKAT

Dr. Izidor J. Brzeziński

Dyplomowany przez Uniwersytet Parański i był Promotor, przyjmuje wszelkie sprawy cywilne, handlowe i kryminalne a specjalnie sprawy inwentarsze, podziały i odgraniczenia ziemi, wypadki przy pracy, ściągania długów, przepisy kontraktów, obrona w sądzie przysięgłych oraz inne sprawy tak w rządzie stanowym jak i federalnym.

Biuro i rezydencja:
RUA CONSELHEIRO BARRADAS 185
CAIXA POSTAL 565 - CURITIBA - PARANÁ

SOBOWTÓR LUIZA WA SHINGTONA O MAŁO NIE ZOSTAŁ ZLINCZOWANY

Dzienniki z Rio de Janeiro donoszą, że w Rio zdarzyła się, po upadku dawnego rządu, zabawna pomyłka.

P. Antonio dos Santos Pessoa, znany w stolicy kupiec pod przydomkiem „Affonso Costa“ chlubił się oddawna tem, że podobny był do byłego prezydenta Luiza Washingtona. Ten sam wzrost i gesty, a już krople w kropkę miał mistrz „Affonso Costa“ podobną bródkę, do bródki jaką nosił były najwyższy dostojnik w państwie. Zdarzało się dawniej, że mistrz Affonso Costa idąc po ważnie ulicami Stolicy odbierał głębokie ukłony należne głowie państwa od pomyłonej ludzkiej podobieństwem publiczności.

Pysznił się z tego wiele, ale wszystko ma swój koniec.

Tuż bowiem po upadku rządów Luiza Washingtona, „Affonso Costa“ jadąc autem przystanął na pracę Republica; w okolicy samochodu poczęli się gromadzić przebiehnie, pilnie się mu przypatrując. Naraz rozległy się krzyki:

— Patrzcie, „brodacze“ jedzie! Bji! Łapaj!

Auto ruszyło, a za nim tłum z zacienionymi pięściami i krzykami. Awanturna byłaby się skończyła niekoniecznie wesoło dla przestraszonego sobowtóra Luiza Washingtona.

Z opresji uratował go, w pobliżu się znajdujący Główny Quartel, do którego Sobowtór natychmiast skręcił, i tu wyjęsniła się zabawna pomyłka.

Skończyło się na obciążeniu owej nieszczejnej bródki, i już w pokoju „Affonso Costa“ mógł odjechać do domu.

PODZIĘKOWANIE.

Ja niżej podpisany składam serdeczne podziękowanie p. Lektorowi Dr. Antoniemu Rydygierowi za tak bardzo prędkie wyleczenie mnie z choroby raka w żołądku, na którego cierpiełem przez 9 lat. Udałem się przez ten czas do wszelkich lekarzy ale bez skutku. Nareszcie udało mi się do sławnego chirurga p. Dr. Antoniego, który mi przeprowadził operację tak szczęśliwie, że po 2 miesiącach wyzdrowiałem zupełnie i jestem zdolny do pracy.

Kurytyba 3 października 1930

Lauro Schelbe

KLINIKA DENTYSTYCZNA Kazimierz Mitczuk Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny. Specjalność: Złote mostki i płyty kaučukowe.

Aven. Luiz Xavier 128 (sobrado CURITYBA)

ADWOKACI

Dr. J. Berquo & Coelho
Dr. Jan Grabski
Rua 15 de Novembro 413. —
1 ro andar — sala 7
CURITYBA — Paraná — Brasil

Hotel Guanabara

Rua Barão do Rio Branco 375

W KURYTYBIE
Polska kuchnia. — Mówi się po polsku smacznie zimne i ciepłe obiady i kolacje. — Obsługa uprzejma.

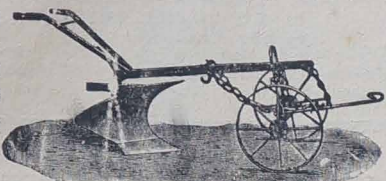
BIURO ADWOKACKIE Ludwika Wolskiego

Rua Brigadeiro Franco 28
CURITYBA

AUTO N 698 DO WYNAJĘCIA
Largo Dr. Faria, obok kościoła Rosário. — Telefon 628.
Osoba godna zaufania. — Ceny bardzo wygodne.

Koloniści

DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYL-
KO MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 502.

CAIXA POSTAL 420.



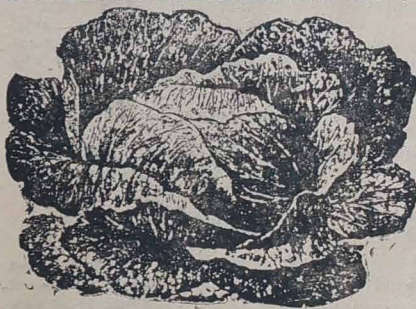
Drożdże suche,

(najlepsze euro-
pejskie do wy-
pieków CHLEBA, PĄCZKÓW, CIAS-
TEK, PIWA i t. p.)

Gwarantowane! Tanie!

Znajdują się we wszystkich sklepach.

Jedyni reprezentanci A. Buchner & Cia.
Rua 15 de Novembro 457 piętro, Sal



SKŁAD NASION I JARZYN

w składzie

SE MENTEIRA

Travessa

Oliveira Bello Nr 33

A. H. & Cia

Wyrabia bukiety

wianki, cysonki do

ogrodów i parków.

Nasiona świeże i gwa-

rantowane; wysyłamy

pością i koleją na całą Bra-

zylję. — Ceny niskie.

Skład CASA PRIMOR

przy PRAÇA GENEROSO
MARQUEZ 44 został własno-
ścią firmy

Wiadomo, że PRIMOR jest
solidna i posiada materiały do-
bre, które sprzedaje bardzo
tanie.

Nie zapominajcie! Skład ten
znajduje się pod NUMEREM 44
PRAÇA GENEROSO MARQUEZ

Polski Hotel BRASIL

położony w pobliżu dworca kolejowego. Piękne i wygodne pokoje wynajmuje się z utrzymaniem. — Przyjmuje się siolowników. Obsługa wysła się do domu. W każdym czasie są do nabycia ciepłe i zimne potrawy, oraz doborowe trunki i surasko. Kuchnia doskonała. Ceny od 6\$ do 15\$ dziennie; na dłuższy czas bierze się taniej. Automobil na dworcu. Telefon 822 — Rua Floriano Peixoto 722 — Curityba.

Właściciel: Leopold Reyniak.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogła-
szajcie się w »LUDZIE«

Syfilis i Reumatyzm

ELIXIR 914

Używajcie go zauważa się po kilku dniach:
1) Krew czysta, wolna od wszelkich nieczystości i dostry stan zdrowia.
2) Zniknięcie przyszczoł, egzem, wrzodów, swędzenia, ran jęczących i t. p.
3) Zniknięcie zupełne Reumatyzmu, bólów w kościach i bólu głowy.
4) Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagani spowodowanych przez syfilis.
5) Złotek i kiszi w doskonałym stanie bo Elixir 914 nie atakuje żółdka nie zawiera joduretu.

Jest jedynym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żółdkowych ua de syfilycznym.

CARLOS STEPHAN

Rua Dr. Trajano Reis
Nr. 170 — 178

Zakład Pogrzebowy i fabryka trumien, typu europejskiego od zwyczajnych do najwykwintniejszych.

Stają skład trumien, krzów, lichtarzy, kafalków oraz wszelkich potrzebnych przedmiotów dekoracyjnych do uroczystości pogrzebowych. Karawan (zdobny wóz pogrzebowy). Trumny robi się z napisami polskimi. Ceny niskie.

Za wszelkie trudy związane z urządzeniem pogrzebu, dekoracją kaplicy etc, Zakład nie pobiera żadnego wynagrodzenia. Mówi się po polsku.



Najsłabszy środek
wzmocniający przeciw bledni-
cy, osłabieniu, rozstroju ner-
wów.

Dostawcy: A. Buchner & Cia
Rua 15 de Novembro 451
Caixa postal 407 — Telf. 238 —
CURITYBA

Baczność!

KOZYSTAJCIE Z OKAZJI! — PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH!

Książki do nabożeństwa, obrazy i obrázky religijne. Krzyże, krzyżki, medaliki, lichtarze, kropielniczki. Różnice, Lampy wieczne, kandelabry, wianki do chrztu świętego. Statuy do kościołów, kaplic i domów prywatnych w wielkim wyborze. Fabryka pleczątek gumowych i metalowych. Zeszyty i wszelkie inne przybory szkolne. Drukarnia, intoligatornia, oraz linjowanie wszelkich książek kupieckich i innych.

C. E. SCHULZ & COMP.

następcy CESARA SCHULZA
Rua Barão do Serro Azul 65-72 — Curityba — Paraná (obok
pałacu arcybiskupa) — Tel-fon 1150

APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kurytyba — Praça Tiradentes 37 — Telefon 1094

Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogerijnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.

MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza, Spółka Tomasz Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe zagraniczne.

SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE

Nawozy Sztuczne i Makę Kostną

PRAÇA CORONEL ENES 30, RÓG SÃO FRANCISCO —
CURITYBA

Apteka Polska

Założona w roku 1877.

JOÃO VIDAL NETO

Curityba — Rua Floriano 237 —
rog Mar. Deodoro — Paraná —
Telefon 319.

Wielki wybór w drogerjach. Produkty chemiczne. Lekarstwa narodowe i zagraniczne. Recepty załatwia się szybko z największą ostrożnością.

Konsultajum: D-rów Moreira, Borges de Macedo i t. d.

Najtańsza apteka w mieście. Załatwia się zamówienia w dzień i w nocy

Mówi się po polsku.

CASA JACOB

de
Jacob Crinspun

Meble nowe i używane.
Sienniki, nakrycia i po-
duszki na spłaty.

Skład: Rua Ermelino Leão 31,
Telefon 1206.

Fabryka i Rezydencja: Avenida
Ondido Abreu 334, Telefon 1408

nie obecnych. Pociąg popieszny wpadł na stację.

Pasażerowie rzucili się ku wyjściu, inni zaś tłoczyli się do wewnątrz.

Jeszcze raz ukazała się w tłoku smukła postać damy, pozem wsiadła do wagonu drugiej klasy, drzwiczki które konduktor rozwarł przed nią popieszenie.

W tej samej chwili jeszcze jeden zapóźniony pasażer wpadł na peron.

Choć konduktor naglił go do wsiadania, on jednak rozejrział się badawczo między jadącymi.

Między nimi spostrzegł zawołaną damę i z półpochem podbiegł ku przedziałowi, który ona zajęła.

Dama ku zadowoleniu swemu przekonała się, że jest sama.

Zajęła miejsce w rogu i podniosła głębię woalke.

Wiem, gdy pociąg ruszył już w drogę ku stolicy, do wagonu wszedł jeszcze jeden podróżny.

Szybkim ruchem dama zapuściła znów woalke, ale nowoprzybyły zdążył już rzucić spojrzenie na jej twarz.

Uśmiech zadowolenia przewiął mu się przez wargi.

— To ona! — mruknął.

Usiadł i zdawał się przez całą drogę nie zwracać uwagi na damę.

Gdy po godzinnej jeździe pociąg stanął w stolicy, dama szybko wysiadła z wagonu, i dworzec spieszenie opuściła.

Nieznajomy postępował za nią przebornie w pewnej odległości, po przez tłum podróżnych.

Przy wyjściu dama zajęła powóz i odjechała.

Nieznajomy bez namysłu wsiadł w drugi powóz i zaczął jechać za pierwszym.

Szybko przejeżdżali, naprzód przez piękniejszą część miasta, o szerokiach, starannie utrzymanych ulicach, domach wyglądających na pałace i przepysznych wystawach. Różnobarwny tłum przystawał przed wielkimi magazynami, w których ponętnie ułożone były bogactwa i towary wszystkich części świata.

Powozy wszelakich gatunków olatującym halasem.

Stopniowo im bardziej się ku przedmieściu zbliżali, ulice stawały się ciższe i puszcze.

Piękne, wspaniałe domy ustępowały niżej szarym domom o mieszkaniach do wynajęcia.

Nareszcie pierwszy powóz skręcił w długą ulicę, która kończyła się już w polu.

Mężczyzna w drugim powozie rzucił okiem na napis na rogu.

— Ogrodowa! — mruknął.

Przed dużym, ponurym domem, tym samym, który przez niedawny czas odwiedzała Paula, zatrzymał się pierwszy powóz, dama wysiadła i weszła do ciemnej sieni.

Nieznajomy zaczął stanać, wysiadł, a furmanowi polecił zawrócić do najbliższego rogu i czekać na siebie; sam zaś popieszył za damą.

Przeszedł po przez sieni i ujrzał ją rozmawiającą z chudym, biednie odzianym człowiekiem, który niósł na plecach czarne pudło.

— Czy mieszka tu handlarz Szpach? — pytała go dama.

— Tak jest, łaskawa pani! Ja sam nim jestem — do usług.

— Chcę się z panem rozmówić

— Proszę jasnie pani! Może pani pozwoli bliżej! — zawołał kramarz, robiąc zapraszający ruch ręką w kierunku zaniebanej, brudnej oficyny.

Poszedł przedem, a za nim dama nie rzekłszy ani słowa.

Nieznajomy przyglądał się scenie z uwagą.

Z początku zamierzał wspanąć się za obokiem, ale namyślił się i wyszedł na ulicę gdzie począł się włóczyć tam i z powrotem, nie spuszczając z oka ciemnej sieni.

Kramarz zaprowadził tymczasem swego gościa do ubogiego, dobrze nam znanego mieszkarka.

Zona jego popieszyła uprzejmie znakomitemu gościowi podać krzesła, a mały Leonek, synek jego, patrzył w niemym podziwie z ciekawości z zabawkami, na czarnej zawołaną damę.

Dama ruchem ręki odmówiła przyjęcia krzesła i nie podniosła głębię woalke.

O ile się zdawało, nie chciała pokazać twarzy.

Oczy jej błyszczyły z pod głębię tkaniny i rzuciły szybkie badawcze spojrzenia po pokoju.

Zona kramarza tak paliła ciekawość, że wprost poherała nieznajomą oczyma.

spasł przy silnych podskokach powozu. Rozważał co, miał uczynić.

Przedewszystkiem potrzebował się dowiedzieć, kto siedział w powozie, nim cośkolwiek zamierzył.

Może to nie była Liza, albo może ktoś jeszcze z nią, może baronowa, albo służący?

Nie mógł też wylądować sobie celu tej wyprawy.

Może trzeba było czekać do końca podróży, a potem dopiero działać? Nie, byłoby może za późno.

Rozważywszy wszystko, Bimbo uśmieł się i postawił nogę na osi.

Wolnitku i ostrożnie, potężne swe ciało utrzymując w równowadze, wyprostował się, trzymając się oburącz za rant utworzony przez zejście się tylnej ściany powozu z boczna.

Stał tak, że głowa i figura aż do ramion górował nad przykrywą powozu.

Gdyby Antoni nagle odwrócił się na koźle, musiałby go spostrzedz.

Bimbo patrzył na niego z niepokojem, ale służący nie poruszył się; wtedy Bimbo trzymając się lewą ręką tak się nachylił, że twarz jego znalazła się na równi z okienkiem w tylnej ścianie umieszczonej.

Okienko to, nie większe od dłoni, zawieszane było firanką, tak, że Bimbo nie mógł zajrzeć do wnętrza.

Zaczął leciutko pukać w szybę.

Odpowiedział był coby okrzyk.

Murzyn przerekał chwilę, zauscając badawcze spojrzenia ponad pudło powozu.

Ale Antoni zdawał się nie słyszeć, gdyż siedział spokojnie.

Jeszcze raz zapukał w okno i znów odpowiedział mu lekki okrzyk przestradchu.

Potem odsunął firankę i za szybą ukazała się przestraszona twarz Lizy.

Zobaczyła ciemną postać mężczyzny, którego w nocy nie poznała i przestraszona zapuściła firankę.

I Bimbo nie mógł rozpoznać jej rysów.

Znów rozpoczął pukania.

Nareszcie Elżunia zdobyła się na odwagę i otworzyła okienko.

— Czy to ty, Lizo? — szepnął Bimbo. — Jesteś sama?

— Tak! Boże, to Bimbo! Wy! — zdążył przestraszony i rozradowa-

ny zarazem głos z wnętrza. — Skąd się wzięliście tu na powozie?

— Ciszej, Lizo! — upomniał murzyn. — stangret nas usłyszy. Jestem tu, aby się tobą zaopiekować.

— Dziękuję po tysiącokroć — szepnęła dziewczynka wzruszona. — Mam do was zaufanie, Bimbo. Jestem w ciągłej twórcze. Obawiam się tego człowieka.

— Dokąd on cię wiezie?

— Do stolicy. Ach, Bimbo, przeżyłam okropne chwile, byłam w wielkim niebezpieczeństwie.

— I teraz jesteś w niem jeszcze, Lizo. Znam w większej części twoje smutne przygody. Baronowa Trachenberg trzymała cię w więzieniu, a teraz, mówisz, posyła cię do stolicy?

— Tak, uwolnili mnie.

— Nie... nie, ona ci zgubę gotuje! Wierz mi.

— Boże wielki! — jęknęła Liza przerażona. Baronawa obiecała mi, że zobaczą się z ojcem w stolicy.

Z ojcem? Biedne dziecko, — mruknął Bimbo ze smutkiem. — Nie powiedziała ci, co się z twym ojcem stało.

— Nie. A cóż mój Boże?

— Uwiedziono go. Cicho Lizo! Nie można krzyczeć. Na miłość Boską, powstrzymaj się, jeśli chcesz, żebym cię uratował.

Liza zstąpiła rękę w niemej rozpaczy.

Bimbo nie miał serca oznajmić jej strasznej śmierci matki. Bał się przerazić dziewczynkę, gdyż mimowolny okrzyk mógł zwrócić uwagę Antoniego.

Kazał sobie opowiedzieć wszystkie szczegóły uwięzienia Lizy, a potem oznajmił jej, że przebywał sam w zamoczku, i że odnalazł jej ślady.

— O, jakżem wam wdzięczna, dobry Bimbo — szepnęła Liza płacząc. — Narażenie życie dla mnie! Blagam was, nie opuście mnie i teraz.

— Naprawdę, Lizo! — uspokajał ją Bimbo gorąco. — Nie bój się, nie ci się nie stanie. Nie trać nadziei i odwagi, jestem przy tobie i osuwam nad twym życiem.

— Ale jakże mnie ocalicie, Bimbo? Dobrowolnie ten człowiek mnie nie puścił, jeżeli baronowa postanowiła mnie zgubić, óżego i ja teraz się obawiam.

— Zostaw to mnie, Elżunio. Zaufaj mi. Ja sam jeszcze nie wiem, jak się do rzeczy zoberę. Najprościej byłoby, gdy

Pierwszy zorzędny Polski Skład Artykułów Spożywczych Władysława Józefa Brzezińskiego

przy RUA IGNACIO LUSTOZA 41. róg RUA DUQUE de CAXIAS
Każdy chce kupić dobrze i tanio a zniósł w czasie kryzysu. Otóż w moim składzie można kupić tanio i dobre artykuły spożywcze jak: **cukier, makę, ryż, ziemniaki**, otręby i dużo innych artykułów w ten zakres wchodzi: cyeb. — Najrozmaitsze napoje krajowe i zagraniczne. — Narzędzia kuchenne: stołowe; narzędzia do uprawy ogrodnictwa.
Posiadam artykuły tylko w najlepszym gatunku i sprowadzam je bez pośredników za gotówkę i dlatego mogę sprzedawać je bardzo tanio. Proszę odwiedzić mój skład.
Władysław Józef Brzeziński

Dr. Sylvio P. de Araujo VORONOFF wynalazca brazylijskiego lekarstwa **Fluxo Sedatina**

kobieta jest ocalona.
Słynny ten lekarz brazylijski jak również uczyń w swym wynalazku lekarstwo **FLUXO SEDATINA**.
Pewna pani cierpiąca na chorobę kobiecą a po przyjęciu lekarstwa **Fluxo Sedatina** doznała w przeciągu 4-6 godzin ulgę: organizm jej został uregulowany wszelkie bóle zniżyła na zawsze.
Fluxo Sedatina poleca się lekarzom i akuserekom.
Fluxo Sedatina używa się po wysłaniu do szpitali i w Domach Zdrowia w São Paulo i w Rio.
Fluxo Sedatina można nabyć w aptekach.
Na żądanie daje się porady przysyłając znaczki na list.
RIO - Rua Alf. N. 105

Drzewo do Budowli

Ludovico Bührer, który posiada skład drzewa przy **rua Visconde de Guarapuava N 171**, zawiadania swoich Szyn. Odbiorców, że jeszcze jeden **Tartak** objął na dobrych warunkach i dlatego zniżył cenę na drzewie aby zadowolić klientów.
W powyższym wspomnianym składzie znajdują zawsze budowniczy, stolarze i cieśle suche drzewo heblowane i nie obrabione różnego rozmiaru i różnej jakości po cenach niskich. — Specjalny skład desek na sufity, podłogi i inne wyroby.

Meble Luksusowe Meble Malowane

w różnych kolorach. —
Ceny niesłychanie niskie.
CASA DALL STELLA
**Rua CAN. LOPES 261 i 263
CURITYBA**

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz. Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. — Konsultorium: Pharmacia Corrêa, Rua Marechal Floriano N 184. — Telefon 319. Od godziny 3-ciej do 5-tej. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 58 - Telefon 888.

Casa de Saude „São Francisco”

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
Rua São Francisco N 25 — Curitiba.
Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumatyora u przy osobach cierpiących na płucę. — Nowoczesny aparat Roentgena. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne. Zestawienie i t. d. — Przewidywanie godzin 10-ej do 11-najóźniej 1-5

Największy Polski Zakład Fotograficzny w Brazylii **PHOTO „MODERNO”**

KABZA I MAJEWSKI
Curityba, Rua São Francisco 64, w pobliżu Praça Coronel Enea
Wykonuje się zdjęcia wszelkiego rodzaju.
Reprodukcje, powiększenie do naturalnej wielkości i zdjęcia na wyjazd.
Specjalność portrety węgłem, sepią, akwarele, pastele i olejne, PRACA GWARANTOWANA.



CASA IDEAL

ALBERTO E. ELIAS
Rua José Bonifacio 51 - caixa p. 209
znana ta i solidna firma postanowiła w dzisiejszym ciężkim czasie dać ogromną zniżkę w cenach na obuwie marki **Ideal**, które posiada w wielkim wyborze. Butki damskie i męskie w cenach od 10\$ w górę. Posiada ich bardzo dużo, bez obowiązku kupienia i przekonanie się o najniższych cenach w mieście.
NASZE FILJE: **Kurytyba - Joinville - Blumenau.**

SKŁAD MEBLI

Firmy: **JAKÓB KOZIEN**
RUA SÃO FRANCISCO 64
Sprzedaje się meble: szafy, krzesła, łóżka, kolyski, stoły, kredensy szafy, kuchenne, sofy, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie

S'mierć Mrówkom

FORMICIDA w proszku jest jedynym środkiem, obronnym wazszych ogrodów i pól przeciw atakom mrówek.
Używa się bez ognia i bez wszelkich przyrządów.
Można kupić we wszystkich sklepach Dostawa na Stan:
Jan Woźniak
Rua Commendador Araujo 271
CURITYBA

Przyjaciel Rodziny powinien być w każdym domu polskim

Bank Francusko - Włoski dla Południowej Ameryki

KAPITAŁ ZAKŁADOWY 100.000.000 00
KAPITAŁ REZERWOWY 126.000.000 00
Filje: Buenos Aires, Rosario de Santa Fé, Valparaiso, Curityba, São Paulo, Santos, Rio de Janeiro, Porto Alegre, Rio Grande, Pernambuco, Araraquara, Barretos, Botucatu, Bedouro, Caxias, Espírito Santo de Pinhal, Jahu, Mococa, Ourinhos, Paranaguá, Ponta Grossa, Ribeirão Preto, São Carlos, São José do Rio Pardo, São Manoel. **Centrala w Paryżu. — Stosunki handlowo-Bankowe między Polską a Brazylią.**
Wiadomo, że przesyłki pieniężne do Polski nie są już obecnie dokonywane przez konsulaty.
Znana instytucja bankowa, postanowiła ułatwić tutejszej kolonii polskiej przesyłki pieniędzy do Polski i w tym celu nawiązała stosunki z kilkoma poważnymi bankami w Polsce, posiadającymi liczne i po całym kraju rozgałęzione filje.
Ulica 1° de Março — róg 15 de Novembro
Caixa Postal 0. — Curityba — Parana.

„A Vencedora”

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.
Cukierki malinowe, kokosowe, miętowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, mleczne i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szań. Rodaków o łaskawe przekonanie się że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. **FRANCISZEK LACHOWSKI**
Curityba — Rua Cabral N 451 — Curityba

Napoje bez alkoholu z ATLANTYKI: Guaraná — Gnger Ale — Sinalco — Agua de meza i różne gazozy

Telefon 790 i 791. — Deposito Cidade — Telefon 709

był otworzyła drzwi i mogła wyskoczyć z powozu. Ale jedliśmy za przedko i mogłaby sobie krzywdę wyrządzić.
— Nie mogę drzewek otworzyć — odrzekła Liza. — Próbowałam już...
— Musimy zatem poczekać. Potrafiłbym dać sobie radę z tym lotrem, gdyby przyszedł mi z nim walczyć, ale wolałbym, żeby i on i baronowa byli przy koniu, że plan ich się udał. W takim razie daliśmy ci pokój na dłużej.
— Tak, tak, macie rację, Bimbo. Uspokoiłam się teraz i dziękuję Bogu z całego serca, że mi was zrestal na ratunek.
— Cicho! — szepnął ostrzegająco Bimbo. — Powóz jedzie wolniej, zdaje się, żeśmy blisko celu.
Ostrożność kazała im przerwać rozmowę, gdyż teraz przy zmniejszonej szybkości ruchu, turkot nie był tak silny jak przedtem.
Antoni skręcił z drogi i coraz głębiej wjeżdżał w las.
Liza przekonywała się teraz, że baronowa nie myślała o dorzymaniu obietnicy, i że rzeczywiście sprzyścieła się na jej zgubę.
Gdyby nie obecność wiernego murzyna, która utrzymywała w niej nadzieję wyzwolenia, wpadłaby w rozpacz.
Cel podróży musiał być jednak daleki jeszcze, gdyż ciągle dalej się posuwali, powóz toczył się wolno, droga stawała się kamienistą i nierówną.
Wyjeżdżali pod górę i znów na dół się staczali.
Czasami drzewa tak zacieśniały wąską, ledwie widoczną drogę, że powóz z trudem mógł się między pniami przesunąć.
Dokąd Antoni wioził swego więźnia? Naprawdę Bimbo wysłał umysł.
Nie znał tej strony lasu, ciągnącego się na milowych przestrzeniach.
Wkrótce miał jednak dowiedzieć się prawdy.
U stóp wzgórza, na które powóz z trudem się włościł, rozciągała się pułsta, piaszczysta przestrzeń, otoczona dookoła lasem.
Na niej rozsypana była niewielka liczba pojedynczych, biednych chat.
Była to mała, nędzna, leśna wioska, zamieszkała jedynie przez drwali, wędrowników i złodziei leśnych, słowem mieszców, cięższą się dwuznaczną reputacją i nie wzbudającą zaufania.

Większość tych ludzi stanowiła przedmiot przesładoń i wiecznych targów z leśniczymi.
Wiele leżała cicha, ciemna i pusta, rzeki — wymarła. Większość mieszkańców nie spożywała jednak jeszcze — uduła się ona na wyprawę, unikając światła, na kradzież zwierząt i drzewa. Między nimi znajdowali się ludzie, gotowi do wszelkich przestępstw.
Zbliżywszy się do wsi, Antoni zatrzymał powóz i zszedł z konia.
Jednocześnie zeskoczył Bimbo ze swego posterunku i schował się za drzewo, z natężeniem śledząc postępowanie lotra.
Antoni przez chwilę jakby namyślając się, rozpaływał się w wiośce u stóp jego się rozciągającej, potem pochwylił cugle i sprowadził powóz do wolno i ostrożnie po dośyć znacznej pochylności. Do środka powozu nie spojrzawszy, był pewien, że ośmierzka zbież nie mogła.
Bimbo posuwał się cicho tuż za powozem.
Wkrótce dosięgli równiny i Antoni podjechał do chaty, leżącej na skraju lasu, w której jedno okno było oświetlone.
W tej chacie mieszkała stara kobieta, oświadczone w całej okolicy jako wróżka i lekarka.
Przed chatą Antoni stanął i podszedł do niskich drzwi.
Zapukał silnie a poza drzwiami rozległo się wkrótce cłapanie, — stara wróżka pojawiła się na progu.
Była to odstraszająco wstrętne kobieta, o ile mógł zauważyć Bimbo przy świetle dobywającym się z chaty.
Jej przesywające spojrzenie spoczęło z niedowierzaniem na służącym baronowej. Spytala mrukliwie, czego żąda?
— Oho, maiko Malgorzata, nie poznajesz mnie! — rzekł Antoni.
— Pokaż mi twarz twoją! — odrzekła stara. — Tak, tak! — skinęła potem, gdy mu się badawczo przyjrzała. — Jesteś w służbie u barona Helfenstein. Wiem, wiem, przepowiedziałam ci kiedyś, że będziesz bogaty.
— Nie stało się to jednak, maiko Malgorzato! — zaśmiał się Antoni złośliwie.
— Cierpliwości! Ale czegoż to chcesz dzisiaj tak późno? Może chcesz mnie w tej

karcie zabrać do Helfenstein na jaką poradę? — zachichotała.
— O nie, nie to! mam osobny i ważny do was interes i jeżeli się go po dejmiecie, macie zapewne znaczne pieniądze za to!
— No to mów! — szybko zawołała stara, a oczy jej błysnęły pożądliwie.
Zdawało się, że Antoni obawiał się być podsłuchanym przez Lizę, gdyż po czuł szepitem rozmawiać ze starą.
Bimbo nie mógł ani słowa pojąć z rozmowy, choć podsunął się jak można najbliżej.
Antoni mówił długo i przekonywająco, ale stara zdawała się nie od razu zgadzać na plan jego, gdyż zrobiła niewyraźną minę i kilka razy energicznie potrząsała głową.
Bimbo domyślał się, o co rzecz szła. Tej megerze powierzano Lizę, a co za przysięgę jej groziła — Bimbo jasno zdawał sobie z tego sprawę.
Wreszcie o nie się zdawało, umowa została zawarta ku obustronnemu zadowoleniu, gdyż Antoni sięgnął do kieszeni, wydobyl ciężką sakiewkę i wsunął ją w pośladkiwie wyciągniętą kością ręką starej.
— No... to już jakby zrobione! — skinęła z okropnym szysderskim śmiechem. — Przyprawdź dziewczynę!
Wesła napowrót do chaty, Antoni zaś tymczasem otworzył drzwi i kary.
— Wyjdź! — rozkazał Lizie ostro.
— O, mój Boże! Gdzie jesteście? — zawołała trwożnie dziewczyna.
Choć czuła obecność Bimbo i pewną była jego opieki, drżała jednak ze strachu.
Zamiast odpowiedzi, Antoni powtórzył rozkaz jeszcze groźniej.
— Powiniście być zawsze mnie do stolicy — wybiegło na drzewce stara Lizę, gdy ociągając się podchodziła do otwartych drzwi.
— Tak też i będzie, ale już nie dzisiaj! — dziko zaśmiał się Antoni. — Musimy odpocząć tutaj — dodał chryple. Na dzisiejszą noc znajdziesz gościnie w tej chacie. Chodź i nie pytaj więcej.
Z westchnieniem i łzami nabięglami ożyma rozeszła się Liza dookoła.
— Boże, jakże, tu pusio i złowrogo! — szepnęła. — Co to za miejscowość?
Antoni mruknął przekleństwo przez zęby i chwycił ją niecierpliwie za rękę.

Pociągnął ją szybko za sobą ku chaocie.
Elżunia rzuciła za siebie błagalne i niespokojne spojrzenie. Gdzie był Bimbo? Stara Malgorzata stanęła w otwartych drzwiach i powitała Lizę, płaszcząc się w poddańczej uprzejmości.
Na widok wstrętnej kobiety Liza cofnęła się ze strachem.
— Drapieżna i szysderza twarz jej spełniała ją przerażeniem.
— Wejść, drogie dziecko. Wejść tylko do mojego domu — zachichotała i skinęła na Lizę.
Antoni popchnął ją energicznie we drzwi i w tej chwili zamknięto je za tym program na klucz.
Po kilku minutach Antoni znów się pojawił.
Starucha odprowadziła go poza drzwi i przez chwilę jeszcze rozmawiali szepitem.
Potem stara Malgorzata wróciła do chaty i Antoni usłyszał, jak zaryglowała drzwi od wewnątrz.
Był zadowolony, pogwizdywał cicho, wsiał na kozioł nie oglądając się i ruszył z kopyta.
Odjechał jednak w innym kierunku niż przejechał.
Zdawało się, że Bimbo przepadł. W chacie cicho było jak w grobie. Czyczyła Liza miała tym razem stęś się ciężką swą okrutną nieprzyjaciółką. Nagle światło w chacie zagasło i jednocześnie rozległ się w niej głośny krzyk.

ROZDZIAŁ XLVI.
Zniweczony!
Na peronie pierwszej z tej po Reichenbach stacji kolejowej przechadzała się niaocerpliwie dama starannie zawaolowana. Obecni na peronie przypatrywali się jej z zaciekawieniem, ale miała twarz tak szczerze zakrytą, że niepodobna było rozoznać rysów.
Jej smukła dobrze zarysowana figura kazała domyślać się pięknej twarzy, ale pomimo, że Panowie a szczególnej młodości, usilnie się o to starali, nie zdolali zatrzymać na sobie jej spojrzenia. Sądząc z ubrania, zagadkowa dama nleżała do wyższego towarzystwa. Nagle skończyło się ciekawe bada-